

Kawiecki, Juliusz

Sport wodny w Płocku

Notatki Płockie 2/5, 26-27

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPORT WODNY W PŁOCKU

Powstanie w roku 1878 Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, a uprzednio Niemieckiego Jacht-Klubu w Warszawie — było pierwszym bodźcem do powstania zamiaru uprawiania sportu wodnego.

W roku 1882 siedmiu młodych ludzi, których łączą wspólna praca i nicy sympatii, zdobyli się na pobudowanie ze składek pieniężnych pierwszej łodzi wioślarskiej w Płocku. Była to łódź, jak kronika głosi, — płaskodenna, czterowiosłowa z desek sosnowych, ze sterem zakładanym na haki. Zamiast obecnych dulek ruchomych przytwierdzone były do burt z każdej strony „sztyfty“, na które zakładano wiosła z piórami prostymi, kształtem swoim przypominające „drygawice“, jakie widzimy na tratwach. Łódź tę nazwano „Zulus“ od pamiętnej wojny, prowadzonej wówczas w Afryce.

Wkrótce pobudowana zostaje druga podobna łódź, której nadano nazwę „Płocczanka“ i wreszcie jeden z amatorów zakupuje sobie jeszcze jedną łódź dwuwiosłową, którą nazywa „Mamusia“.

W ten sposób powstają trzy zorganizowane załogi, uprawiające sport wodny z zamiarem zawiązania właściwego T-wa Wioślarskiego na wzór istniejącego już T-wa w Warszawie.

Pierwszymi pionierami tego sportu była grupa ludzi, składająca się głównie z sędowników, mierniczych i handlowców.

Okres ten, po tragedii Powstania Styczniowego, był trudny do organizacji jakiegokolwiek życia w społeczeństwie. Brak był zupełny organizacji społecznych i zrzeszeń, które były surowo zakazane i prześladowane, zupełny upadek ducha, beznadziejność i apatia.

Pojawienie się na wodzie łodzi, uprawiających sport wioślarski, było dość dużą atrakcją dla Płocka. Poczyniono starania o zawiązanie legalnego T-wa i po długich uciążliwych zabiegach, dzięki splotowi szczęśliwych okoliczności, wbrew nieprzejdanej postawie administracyjnych władz rosyjskich, udało się zalegalizowanie T-wa i statut tego T-wa pod nazwą Towarzystwo Wioślarskie został ostatecznie zatwierdzony w dniu 18 marca 1885 r.

Do zalegalizowania T-wa Wioślarskiego przyczynił się bez wątpienia, jak głosi żywy dziś jeszcze przekaz ustny, fakt zetknięcia się w Modlinie wioślarzy z cesarzem Rosji, Aleksandrem III-im

Wioślarze płockcy, wiedząc o przyjeździe cesarza do Modlina, zorganizowali wycieczkę wodną i na miejscu ustawili się w swoich pasyastych, wówczas modnych, koszulkach wioślarskich. Przechodząc pomiędzy ustawionymi szeregami różnych delegacji, cesarz zwrócił uwagę na grupę wyróżniających się wioślarzy i zapytał co to są za ludzie. Z otoczenia objaśniono, że to są wioślarze płockcy. Wówczas cesarz pozdrowił ich słowami: „Da sdrastujtie płockije grebey“. Oczywiście pozdrowienie to wykorzystali wioślarze płockcy w swoich zabiegach o legalizację i przekonali nieprzychylnie władze administracyjne, że wola cesarza, wyrażona w pozdrowieniu musi być uszanowana.

Z chwilą zatwierdzenia statutu powstało T-wo Wioślarskie, liczące 55 członków, a na zebraniu ogólnym powołany został pierwszy zarząd w składzie: Prezes Zbigniew Woźnicki, V. Prezes Ludwik Lewinsohn, Naczelnik przystani Witosław Grzebski, Gospodarz lokalu Kazimierz Staszewski, skarbnik Jan Li-gowski, Sekretarz Wacław Bajer i bez teki Piotr Potworowski.

Towarzystwo zyskało sympatię i szacunek społeczeństwa płockiego, jest jedynym zrzeszeniem na terenie Płocka nie tylko sportowym ale i organizacyjnym. Życie towarzyskie i sportowe zaczęło się ogni-skować w tym T-wie, co w następstwie dawało impuls do powstania innych dyscyplin sportowych i organizacji.

Szybko, bo już 23 czerwca 1885 r. następuje uroczyste otwarcie nowowypudowanej przystani wioślarskiej przy udziale już 100 członków T-wa. Dalsze starania skierowano ku powiększeniu taboru wioślarskiego.

Towarzystwo kierowane umiejętnie i energicznie, spełnia nie tylko bezpośrednie zadania sportowe, ale jest jednocześnie ostoją polskości, podtrzymując ducha narodowego w ciężkich ówczesnych warunkach politycznych.

Załogi Towarzystwa biorą udział w urządzanych regatach w Warszawie; organizuje się regaty w Płocku. Poza tym wioślarze uprawiają sport łyżwiarski, urządzają towarzyskie lodowiska i gimnastykę, a w lokalu zimowym zebrania towarzyskie, zabawy, śpiew chóralny, grę w bilard, a starsi grę w karty, stanowiące dość poważną pozycję dochodową w budżecie.

W roku 1894 władze rosyjskie, patrząc niechętnym okiem na społeczną działalność T-wa, nakazały zamknięcie lokalu zimowego, co w znacznym stopniu ograniczyło działalność całego T-wa. Lokal i wszystkie ruchomości z nim związane zlikwidowano. Taki stan trwa do roku 1906, w którym przywrócono Towarzystwu prawo posiadania własnego lokalu. Życie sportowe rozwija się w pełni, wioślarze biorą udział ze zmiennym szczęściem we wszystkich imprezach wioślarskich organizowanych w Warszawie, Włocławku, Łomży i Kaliszu, a czasem w Krakowie. W tym okresie wysuwa się na czoło załoga wioślarska pod sterem Jabłońskiego z wioślarzami: Harażnym Vincentim, Gutekunstem i Robakiewiczem, osiągając kilka ładnych zwycięstw.

Podczas pierwszej wojny światowej (1914—1918 r.) życie Towarzystwa zostaje zahamowane, a przystań wioślarska ulega zniszczeniu.

Na wiosnę roku 1919 łódzie wioślarskie wydobyto z ukrycia, zostaje wybudowana nowa, ładna i wygodna przystań wioślarska na pontonach żelaznych i na nowo życie sportowe i towarzyskie zaczyna pulsować. Do posiadanych szóstek, czwórek i dwójek cedrowych klepkowych przybywają z zagranicy poraz pierwszy jedynki wyścigowe, ze składek zakupione zostają następnie dwie czwórki wyścigowe i dwie dwójki.

Załogi płockie wypływają na szersze wody. W roku 1920 powstaje Polski Związek Wioślarski i sport wodny uzyskuje możliwości organizowania imprez w znaczeniu ogólnopolskim. Związek ten obejmuje już i silne ośrodki: Bydgoszcz, Poznań, Gdańsk, Kraków, Grudziądz i Toruń, dotychczas odgródzone ślupami granicznymi trzech zaborów.

Pierwsze zwycięstwo na regatach związkowych w Bydgoszczy w konkurencji czwórek półwyścigowych osiąga załoga płocka w roku 1926 w składzie: Kawiecki, Koźniewski, Dobrowolski i Nowak pod sterem Wojtulanisa, a pierwsze Mistrzostwa Polski w konkurencji dwójek bez sternika w roku 1932 załoga Kawiecki — Łukaszewski.

W tym czasie załogi płockie startują już nie tylko na wodach Wisły i odnoga sporadyczne zwycięstwa poza Warszawą i Włocławkiem w Bydgoszczy, Poznaniu, Toruniu, a dwa zwycięstwa i na regatach międzynarodowych w Gdańsku.

W roku 1937 Towarzystwo obchodziło swój 50 letni Jubileusz, odkładany kilkakrotnie od roku 1932. T-wo Wioślarskie w Płocku było drugim z kolei w Polsce po T-wie Wiośl. w Warszawie. Następnie powstały T-wa w Włocławku, Kaliszu, Łomży itd.

Zarządy Towarzystwa zmieniały się dość często, lecz byli członkowie, którzy trwali na swych społecznych stanowiskach i całe dziesiątki lat.

Takimi byli jeden z założycieli T-wa Kazimierz Staszewski, następnie Janicki Leon, Zygmunt Pa-procki, Marian Koźniewski, Juliusz Kawiecki, Marce-li Sobociński i Mateusz Koziełski.

Na ogół wkład pracy społecznej był dość duży i obiektywnie stwierdzić należy pozytywny.

Poza właściwym sportem w tym okresie, podobnie jak i okresach poprzednich, w Towarzystwie Wioślarskim ogniskowało się życie towarzyskie.

Posiadało ono zawsze wygodny, dobrze wyposażony lokal z salą balową, zasobną bibliotekę, pokój bilardowy i kilka innych pokoiów z własnym bufetem.

Bale sylwestrowe, maskowe, „śledź wioślarski“, wianki na Wiśle przeszły w T-wie Wioślarskim do stałych tradycji i cieszyły się dużym powodzeniem i uznaniem.

Liczba członków wahała się przez cały okres istnienia w granicach liczby 100. Budżet roczny w granicach 10 000 zł. Tabor wioślarski przed wojną nie zaklepa się jedynie w ramach głównego sportu wodnego. Uprawiają również sport ływiarski, gimnastykę, saneczkowanie itp. Współżycie towarzyskie rozwija się w różnych kierunkach. Poza balami, przejawia się w pogadankach, odczytach wieczornicach, wycieczkach wioślarskich, majówkach zespołowych. T-wo urząda dość często koncerty z udziałem nie tylko sił miejscowych, lecz i zapraszanych artystów warszawskich. Przedstawienia amatorskie, zespół śpiewaczy wioślarski „Duda“ i wiele jeszcze innych objawów życia towarzyskiego spajały silnymi węzłami członków tej instytucji ze społeczeństwem.

Druga wojna światowa 1939—1945 przerywa znów działalność T-wa na okres lat 6. Okupanci część taboru wioślarskiego wywożą, część niszczą, a pozostała nieznaczną część, po zniesieniu okupacji przydzielona zostaje z pominięciem Towarzystwa, jako wówczas jeszcze nie istniejącego.

Przystań wioślarską zdjęto z pontonów i osadzono na stałych fundamentach w nowym porcie żeglugi.

Bezpośrednio po uwolnieniu spod okupacji i zakończeniu wojny kilku pozostałych przy życiu członków zarządu T-wa podjęto starania o reaktywowanie T-wa Wioślarskiego. Zezwolenie to otrzymano, choć ze znacznym opóźnieniem, bo dopiero w roku 1946 i wówczas rozwinięto energicznie działalność.

Pierwszy po wojnie Zarząd — to przeważnie siwi ponad 60 lat jego członkowie, łącznie jak ktoś podsumował reprezentujący okrągłe 1000 lat.

Towarzystwo powstało dosłownie z niczego — żadnych dotacji.

Po zdobyciu dwóch starych zdezelowanych łodzi rozpoczęto intensywne treningi. Zapał i ambicja duże, to też na jedynej możliwej do treningu łodzi trenuje około 12 załóg. Urządzono pierwsze regaty na wypożyczonych z Włocławka łodziach wioślarskich i trzy załogi płockie startują już w 1946 r. na regatach związkowych w Bydgoszczy. Wszystkie trzy załogi odnoszą zwycięstwa.

Ten fakt dodaje jeszcze większego bodźca i po sprowadzeniu z ziem odzyskanych kilku zużytych łodzi, które wyremontowano niezwłocznie, treningi już idą z zapałem.

Trenuje już przeszło 30 załóg. Wydzierżawiony zostaje schron na łodzie, zbudowano prowizoryczną trawerkę odjazdową a nawet trampolinę do skoków. Nowopowstałe Towarzystwo uzyskuje u władz administracyjnych i społeczeństwa pełne uznanie i poparcie.

W roku następnym 1947, po regatach zwycięskich na miejscu, wyjeżdża już poważna ekipa wioślarska płocka o nienotowanej dotychczas liczbie 50 zawodników, na cały tydzień, na regaty związkowe do Bydgoszczy, prawie bez gotówki. Korzysta z okazynego przejazdu statkiem Zarządu Dróg Wodnych do Bydgoszczy, otrzymuje dzięki ofiarności społeczeństwa prowianty, jedzie kilka pań, otrzymuje w pobliżu toru regatowego jedną wielką stodołę i kocioł do gotowania. Wszyscy współpracują i trenują, tworzą chóry śpiewacze i ad hoc zorganizowaną orkiestrę.

Koszt minimalny. A wyniki? Zdobyto dwa mistrzostwa Polski w czwórkach bez sternika w składzie: Mirosław Kawiecki, Grzegorz Pawlak, Jan Kawiecki i Jerzy Haladin i w dwójce bez sternika w składzie Jerzy Przyboro i Edmund Sergot oraz cały szereg zwycięstw w klasach niższych. Ogólny bilans roczny zamyka się lokatą I-go miejsca wśród przeszło 30 towarzystw wioślarskich.

Rok 1948 przynosi znów cały szereg zwycięstw na różnych regatach oraz wyjazd płockiej załogi na regaty międzynarodowe do Jugosławii i reprezentacja Polski w meczu Szwecja—Polska. W ogólnej rocznej punktacji Towarzystwo zajmuje 2 miejsce na 40 Towarzystw za Bydgoszczą.

W 1949 r. powtarzają się sukcesy i zdobyte jest Mistrzostwo Polski w czwórce bez sternika. Zdobyto również II miejsce za Bydgoszczą.

W tymże 1949 r. Towarzystwo Wioślarskie zostaje sfuzjowane z kołem sportowym Budowlanych. Otrzymuje w ten sposób bazę i wstępną dotację w kwocie 2.000.000 zł. Dotacja ta umożliwi przeprowadzenie wstępnych prac do budowy ośrodka oraz wybudowanie dobrej trawerki na pontonach, umożliwiającej dogodnie odjazdy i przyjazdy łodzi.

Stale dotacje z Rady Okręgowej w ramach rocznych budżetów ca 30.000 zł. stwarzają warunki trwałej do egzystencji koła oraz do dalszego rozwoju sportu.

Sport jednak wioślarski w Płocku przechodzi pewne okresy rozkwitu i zahamowań, ilustruje to dobitnie następująca tabela punktacyjna:

1947 r. I miejsce w Polsce

1948 r. II „ „

1949 r. II „ „

1950 r. V „ „

1951 r. VII „ „

1952 r. XIII „ „

1953 r. XXX „ „

1954 r. XXII „ „

1955 r. IX „ „

1956 r. brak urzędowego obliczenia, prawdopodobnie jedno z pierwszych miejsc.

- dwukrotne Mistrzostwa Polski w dwójkach,
- dwukrotne Mistrzostwa Polski w czwórkach bez sternika,
- dwukrotne Mistrzostwa Polski juniorów w ósemkach,
- jedno Mistrzostwo junierek w ósemkach,
- jedno Mistrzostwo Polski junierek w czwórkach,
- jedno Mistrzostwo Polski junierek w dwójce podwójnej,
- jedno wicemistrzostwo Polski juniorów w dwójce podwójnej,
- jedno wicemistrzostwo Polski junierek w jedynce,
- jedno wicemistrzostwo Polski juniorów w ósemkach,
- jedno wicemistrzostwo Polski juniorów w czwórkach.

Przyczyny wzniesień — to przede wszystkim zapał i ambicja, a następnie umiejętne wykorzystanie materiału ludzkiego, racjonalne prowadzenie treningów, ogólne nastawienie psychiczne sportowców oraz dobre kierownictwo Rady Koła.

Przyczyny upadku i zahamowania — to częściowy odpływ zaangażowanych sportowców na wyższe uczelnie lub zmiany miejsca pracy, odpływ dobrego aktywu społecznego, spadek zainteresowania społeczeństwa, słabsze w stosunku do innych kół zaangażowanie w dobry tabor wioślarski i sprzęt sportowy oraz brak urzędowej technicznej. Poza tym brak dobrego narybku wioślarskiego, a czasem chwiejnych dotacji, jakie nieraz miały miejsce.

(Dokończenie w jednym z następnych nr „Notatek“)